Cena numeru 10 fen.

№ 177 SOSNOWIEC. — niedziela 5 sierpnia 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowym. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Nasze sprawy.

Słowa a czyny.

Wśród powodzi naszych niedomagań społecznych, z którymi trudno jest walczyć, zauważyć się daje ujemny stosunek naszego postępowania do wielu projektów, wyłaniających się z naszego życia. Pod wpływem naszego temperamentu, rychło zapalamy się do wszelkich zamierzeń i wskazań, brak jednak wytrwałości nie pozwala częstokroć zamiarów urzeczywistnić.

Jeżeli wnikniemy w treść życia naszych korporacji społecznych, widzimy w nich stałe braki, powtarzające się perjodycznie. Ktoś rzucił myśl stworzenia nowej placówki społecznej, celem wprowadzenia w życie jakiegoś projektu. Z wielkim zapałem przystępujemy do zebrania organizacyjnego. Wyłania się cały szereg projektów na organizacyjnym zebraniu, z zapałem popieranych przez zgromadzonych. Nowowybrany zarząd rozpoczyna swoje czynności pod hasłem rozwinięcia szerokiej akcji.

Zapał jednak trwa niezmiernie krótko. Po dwuch lub trzech posiedzeniach członkowie zarządu przestają się zbierać w komplecie. Na barkach jednostek spoczywa cały ciężar pracy. Członkowie wogóle również mniej się troszczą o stowarzyszenie. Jednym słowem ogień, wzniecony na organizacyjnym zebraniu, poczyna przygasać i powoli zapominamy o wszystkich naszych zamierzeniach.

Po kilku miesiącach „działalność" urządza się zebranie sprawozdawcze. Jakże innym jest wówczas nastrój, niż na zebraniu pierwszym. Członków na sali mniej, zarząd uległ zmianie z powodu niemożności wypełniania obowiązków z nadmiaru pracy. Sprawozdanie nacechowane pesymizmem, winę za zbyt słabą działalność zwala się na „trudne położenie, w jakim znajduje się społeczeństwo".

I znów nowe projekty, nowe zamiary; powoli znów nas ogarnia wiara w przyszłość, z niej rodzi się nowy zapał, zarząd nowowybrany z równym entuzjazmem przystępuje do pracy i znowu projekty... zostają projektami. Tak bez końca życie się w kółko kręci, pielęgnując wszystkie nasze wady narodowe i słabość naszego charakteru. A my ciągle prawimy o poprawie, o zmianie losu narodowego.

Los narodu jest w jego własnych rękach. Grzechy nasze z nas same nie wyjdą o ile my ich ze siebie nie wyrzucimy. To powinniśmy zawsze pamiętać, ile razy coś postanawiamy.

Słowa musimy naprawdę w czyny zamienić, inaczej życie nasze będzie grą marjonetek, będzie samooszukiwaniem się, jak dotychczas. Gdybyśmy bowiem zechcieli uczynić szczery rachunek sumienia narodowego choćby z okresu teraźniejszej wojny, musielibyśmy stwierdzić, iż rzeczywiście w wielu wypadkach sami sobie kłamaliśmy, niechcąc widzieć rzeczywistości.

Mniej projektów, ale żadnego nie zostawić w sferze zamiarów; mniej słów, ale każde z nich niech będzie obleczone w szaty rzeczywistości, a wówczas ani się obejrzymy, jak szybko zaczniemy dorównywać innym. W przeciwnym razie nasze życie społeczne będzie wiecznie w stadjum organizacyjnym — nigdy nie zorganizowane.

J. J.

Kronika.

Ogólna.

Przed wprowadzeniem sądownictwa i szkolnictwa polskiego odbywają się obecnie między przedstawicielami Tymcz. Rady Stanu i władz okupacyjnych pertraktacje, które doprowadziły do tego, że przyjęcie sądownictwa przez władze polskie nastąpi już w sierpniu r.b., a szkolnictwa we wrześniu r. b. po ukończeniu rozpoczętej już obecnie likwidacji wydziału szkolnego. Likwidacja ta ma być dokonana do końca sierpnia. W związku z tym władze uniwersyteckie otrzymały polecenie złożenia w czasie najbliższym wszystkich rachunków bieżących i uregulowania ich, przyczym nowych zamówień i przeprowadzania nowych instacji nie wolno tym władzom już dokonywać.

Kongres żydowski w Polsce. Parę pism żydowskich jednocześnie zaprojektowało urządzenie kongresu żydowskiego w Polsce głównie w celu domagania się gwarancji politycznych równouprawnienia żydów i opracowania wspólnej „platformy" programu żydowskiego na zewnątrz.

Meldowanie chorób. Mocą rozporządzenia szefa administracji przy jen. gubernatorstwie warszawskim przepisy rozporządzenia, dotyczące obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych, zawarte w Nr. 2 Dz. Rozp. Ces.-Niem. Zarządu w Polsce (wydanego w Poznaniu dnia 8 kwietnia 1915 r.), rozciąga się niniejszym na „wypadki śmierci na gruźlicę płuc i krtani.

Hr. Adam Tarnowski w Sztokholmie.

Z Wiednia donoszą do „Czasu":

Dowiadujemy się, że hr. Adam Tarnowski, aż do wybuchu wojny ze Stanami Zjednoczonymi ambasador w Waszyngtonie, zamianowany został posłem w Sztokholmie. Nominacja ta budzi tym większe wrażenie, że stanowisko to posła—niewątpliwie ze względu na obecne wybitne międzynarodowe znaczenie tego posterunku—obejmuje wyjątkowo dyplomata, posiadający rangę ambasadora. Hr. Tarnowski wyjeżdża do Sztokholmu w najbliższy piątek. Wszelkie więc pogłoski o udziale hr. Tarnowskiego w rządzie polskim upadają.

Z Sosnowca.

Upały. Od kilku dni mamy powrotną falę upałów, które, jak donoszą, pisma, dają się również dotkliwie we znaki w całej środkowej Europie. Ostatnie dni tygodnia należały do najupalniejszych, jakie ostatnio notowano. W południe termometr wskazywał 32° R., a ciepłota ta utrzymywała się przez całe popołudnie.

Podobna temperatura notowana jest w Warszawie, we Lwowie, Gracu, Sarajewie, Poli, Salzburgu, Insbruku i Budapeszcie. Temperaturę wyższą notowano w Wiedniu i na Węgrzech, najwyższą zaś (37°) w Serbji.

Zapomogi zwrotne Sekcji wzajemnej pomocy. W miesiącach czerwcu i lipcu r. b. na posiedzeniach kwalifikacyjnych przyznano następujące pożyczki: Dnia 14 czerwca 24 rodzinom, składającym się z 79 osób, rb. 329, dnia 21 czerwca 17 rodzinom, składającym się z 53 osób, rb. 206, dnia 28 czerwca 19 rodzinom, składającym się z 59 osób rb. 248, dnia 5 lipca 10 rodzinom, składającym się 25 osób, rb. 120, dnia 12 lipca 17 rodzinom, składającym się z 54 osób, rb. 258, dnia 18 lipca 15 rodzinom, składającym się z 60 osób, rb. 237, dnia 26 lipca 26 rodzinom, składającym się z 45 osób, rb. 233, razem wydano 128 rodzinom, składającym się z 375 osób, rb. 1631.

Kursy kooperacji w Ołtarzewie. W Ołtarzewie (pod Warszawą) zostaną otwarte we wrześniu 5-cio miesięczne kursy kooperacji, w celu przygotowania sklepowych do stowarzyszeń spożywczych. Na kursy przyjmowani będą tylko mężczyźni w wieku od 18 do 30 lat.

Opłata (z góry) wynosi za naukę z całkowitym utrzymaniem mk. 375 lub koron 600.

Bliższe szczegóły podamy w numerze środowym „Iskry".

Sprzedaż kwiatka. W niedzielę, dnia 5 sierpnia koła Ligi kobiet p. w. urządzają w całym Zagłębiu zbiórkę na potrzeby żołnierza polskiego i jego rodziny, ofiarowując publiczności... maczek.

Wierzymy, iż Zagłębie odda należną dań tym, którzy życie swoje dla Ojczyzny nieśli w ofierze — i maczek znajdzie się w każdej klapie surduta i przyozdobi każdą sukienkę.

Zebrany tą drogą fundusz złagodzi choć w części dolę żołnierza naszego i zasili fundusz kolonji letnich dla dzieci legjonistów, urządzonych przez zjednoczone koła Ligi kobiet w Ząbkowicach, a zapoczątkowanych z darów amerykańskich.

Osobiste. Bawił w mieście naszym b. poseł do Dumy z gub. piotrkowskiej, członek T. Rady Stanu, p. M. Łempicki.

Z II wzajemnego kredytu. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Frydrych już od dwóch miesięcy nie jest dyrektorem rzeczonej i n s t y t u c j i, zwracanie się więc do niego interesantów ustne lub listowne nie ma ani sensu ani celu.

Na urlop. Nadburmistrz p. Künzer otrzymał urlop dla poratowania zdrowia.

Zamiana serwitutów. W tych dniach pomiędzy administracją milowicką a włościanami wsi Milowice nastąpiła ugoda serwitutowa, na zasadzie której włościanie wsi Milowice zrzekli się pretensji do korzystania serwitutów, i otrzymają po 4 morgi ziemi po wyrąbanym lesie. Pomiarami gruntów zajmują się jedni z miejscowych geometrów.

Rekwizycja mydła i nici. W czwartek i piątek bieżącego tygodnia odbyła się rekwizycja mydła i nici, znalezionych przy rewizjach u „handlujących" przy ulicy Modrzejowskiej. Zapasy te okazały się w mniejszej ilości, niż się spodziewano.

Kanał Przemsza—Malapan. Nadzwyczaj ważna sprawa dla naszego Zagłębia poruszona została na zebraniu organizacyjnym Związku niemieckiego żeglugi na Wiśle, które się odbyło w Gdańsku.

Na zebraniu tym postanowiono zbudować kanał, łączący Przemszę z Malapanem (prawy dopływ Odry na Śląsku, długości 120 kilometrów), Malapan zaś połączony zostanie z Prosną, wpadającą do Warty, a Warta będzie połączona z Wisłą. W ten sposób zarówno Górny Śląsk, jak i Zagłębie nasze otrzyma połączenie z Gdańskiem.

Sprawa usprawnienia Przemszy, o ile sobie czytelnicy nasi przypominają, rozważana była przez specjalne Towarzystwo żeglugi, które miało się związać czy też związało się w Warszawie. Wojna przeszkodziła w przeprowadzeniu tej sprawy, której załatwienie ujmuje obecnie w swe ręce Związek niemiecki.

Dla pamięci. W niedzielę, dnia 5 bm. odbędą się zebrania:

Związku zawodowego polskiego rob. przemysłu żelaznego w lokalu własnym na Pogoni o g. 4 popołudniu.

Zebranie organizacyjne cechu zdunów, kaflarzy i garncarzy pow. będzińskiego w Gospodzie mieszczańskiej ul. Wawel № 3 o godz. 3 popołudniu.

O mieszkanie kolejarzy. Dla zaspokojenia coraz większego popytu na mieszkania dla miejscowych robotników kontraktowych, zatrudnionych w służbie kolejowej przy jeneralnej dyrekcji kolejowej wojennej, zniewoloną była dyrekcja do wypowiedzenia mieszkania jednej części zamieszkałych lokatorów. Wypowiedzenie dotknąć miało tylko te osoby, które nie stały w żadnym stosunku służbowym i kontraktowym do kolei i które, oprócz tego, były tak majątkowo postawione, że wypowiedzenia tego zbytnio nie odczuwały.

Nie wypowiedziano mieszkania takim lokatorom, którzy stosownie do swoich dochodów absolutnie nie byli w stanie do opłacania nawet najmniejszego czynszu mieszkaniowego, jak naprz. żonom wyewakuowanych rosyjskich urzędników kolejowych i akcyzy. Pobór czynszu mieszkaniowego byłby dla tych osób, pozostawionych w Sosnowcu w wielkiej nędzy, wielkim ciosem, dla tego też wojenna jeneralna dyrekcja kolejowa ze względu na wyjątkowe położenie tych lokatorów zgodziła się na to, ażeby ci nadal w mieszkaniach swoich bezpłacenia komornego pozostawali.

Echa pożaru na Pogoni. Pomimo ulewy, która w piątek rano przyszła z pomocą strażom, zalewającym zgliszcza na ul. Staropogońskiej, przed południem tu i owdzie nad zgliszczami ukazywał się płomień, co mogłoby spowodować łatwo zapalenie się sąsiednich domków. Straż ogniowa sosnowiecka dała więc w południe sygnał ogniowy i wysłała na miejsce pożaru sikawkę.

Zauważyć musimy, iż przy tym pożarze zdał niejako egzamin komendancki nowy komendant straży p. Drzewiecki. Egzamin ten wypadł nadspodziewanie dobrze: zimna krew i doskonałe orjentowanie się w sytuacji znalazły ogólne uznanie.

Możemy tedy być spokojni zarówno o rozwój nowej straży, jak i o bezpieczeństwo naszego mienia.

* * *

Kupujcie kwiatek,
ten znaczek świeży,
na korzyść dziatek —
i tej młodzieży,

która przez znoje,
męki a blizny —
szła w krwawe boje
w imię Ojczyzny!...

...Nie szczędźcie groszy
niedzielnej kweście!..
zło się panoszy, —
więc pomoc nieście:

najmniejszy datek,
skarbem się stanie!..
...Kupujcie kwiatek —
panowie, panie!

Tylko ochotnie!..
hojność nie szkodzi! — —
a Bóg stokrotnie
Wam wynagrodzi!...

Edward Kłoniecki.

Boso..

Powoli i sosnowiczanie zaczynają chodzić boso. Rzecz prosta — nie zmusu, bo w tym żadnej zasługi niema, ale dla zaoszczędzenia skóry, której brak stale wzrasta i dojdzie niebawem do tego, że wielu mniej zamożnych będzie musiało w zimie chodzić boso.

Obliczenie zapasów skór wykazuje, że obecnie, aby wszyscy mogli chodzić w butach, musiałaby para obuwia starczyć na lat 18!!

W Warszawie chodzenie boso staje się modą, popieraną i propagowaną nawet w teatrze.

„Kurjer Polski" zamieszcza ładny obrazek manifeztacji bosej w teatrze Nowości:

— Patrzcie, boso!

— I ta boso!

Publiczność wskazuje sobie chórzystki i baleriny, „świecące" bosemi nóżkami. A takich w każdej nowej scenie wciąż przybywa. W drugim akcie do kompletu ukazują się boso wszystkie statystki.

Z zaciekawieniem i z uczuciem pewnego zawodu spoglądała publiczność na obute nóżki głównej bohaterki, panny Orleńskiej.

— Przecież przy charakterystycznym kostjumie nie może się pokazać boso! — tłómaczy ktoś racjonalnie.

Koniec aktu 3-go. P. Orleńska wychodzi poraz ostatni, w kostjumie podróżnym i — boso! „Nowości" opowiedziały się za bosonóstwem...

Z Będzina

Czy nie wyzysk? Zmiana przedsiębiorcy oświetlania miasta wywołała potrzebę przeróbek urządzeń instalacyjnych w całym mieście, co pociąga za sobą nadprogramowo kroci owy, w ogólnej sumie wydatek. Nowe T-wo „Elektryczność", pragnąc uśmierzyć opozycję miasta, zadeklarowało przyjąć na siebie 1/3 część kosztów przeróbek instalacyjnych. Obecnie jednak, przy realizowaniu tej obietnicy, T-wo robi trudności i uchyla się od płacenia tej 1/3 części. A tymczasem instalatorzy wystawiają za przeróbki rachunki na całe setki marek. W jakim zaś stosunku określają ceny za użyty materjał, może świadczyć cena „skrzynki żelaznej" do bezpieczników (zwyczajne pudełko blaszane) wartości 2 marki, które figuruje w rachunku 10 marek!

Rada miejska i stowarzyszenia: właściciele nieruchomości i lokatorów powinny wejrzeć w tę sprawę.

Zebranie. W niedzielę d. 5 bm. o g. 3-ej pp. odbędzie się ogólne zebranie wszystkich właścicieli starostwa będzińskiego, na którym będą omawiane sprawy, dotyczące uregulowania majątku starostwa.

Kradzież. W środę w nocy nieznani złodzieje dostali się do biura olejarni, należącej do sukcesorów J. D. Potoka w Małobądzu, i skradli kilka funtów tłoków skórzanych i ręczna kasetkę, w której — trzeba trafu — nie było żadnych pieniędzy, a tylko różnego rodzaju kwity. W biurze tym znajdowała się również duża kasa żelazna ogniotrwała, której jednak złodzieje nie naruszyli.

Sprawa mieszkaniowa w Będzinie.

Jedną z najaktualniejszych spraw w Będzinie jest obecnie sprawa mieszkaniowa. Oto kamienicznicy tutejsi, nie bacząc na w y j ą t k o w e czasy, przystąpili do kontynuowania metod przedwojennych, do podnoszenia komornego o 50 — 100 proc. Uchodziło by im to bezkarnie, gdyby nie Stow. lokatorów, które stanowi niejako przeciwwagę samowoli zrzeszonych potentatów będzińskich, broniąc wszelkimi godziwymi środkami interesów swych członków.

Pierwotnie Stow. lokatorów zamierzało nawiązać kontakt ze Stow. właścicieli nieruchomości, celem łagodzenia zatargów, chciano wypracować wspólnie wzór nowego kontraktu wojennego, gdyż przedwojenny nie odpowiada zmienionym zasadniczo warunkom, chciano wyłonić komisje sanitarne, któreby roztoczyły opiekę nad hygieną tak w domach, co jest obowiązkiem kamieniczników, jak i w lokalach, co należy z kolei do lokatorów. Słowem Stow. to zamierzało rozwinąć solidarną pracę, łącznie z kamienicznikami, a tym samym niwelować wszelkie tarcia, czego najlepszym choćby dowodem jest to, że wydaje ono członkom swym bezprocentowe pożyczki, bądź zapomogi na regulowanie czynszu mieszkaniowego. Niestety, potentaci nie zgodzili się na porozumienie, przyczym zaostrzyli tak dalece stosunki, że sprawa mieszkaniowa musiała wejść pod obrady Rady miejskiej. I tu, dzięki jednemu z kamieniczników, nie doszło do jej rozstrzygnięcia, przeto na skutek prośby ogółu mieszkańców Będzina, specjalna delegacja udała się do T. Rady Stanu, gdzie złożono w sprawie mieszkaniowej odpowiedni memorjał, prosząc o interwencję, pozatym będzie ona wniesiona ponownie na porządek obrad na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej.

W skład delegacji tej weszli pp. sekretarz-radny i prezes Stow. lokatorów w Będzinie, S. Szeftel, oraz członek zarządu Stow. lokatorów p. Andrzej Czerwiński. Delegacja w poniedziałek złożyła T. Radzie Stanu memorjał następującej treści:

„Do Wysokiej Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie.

W sprawie mieszkaniowej.

Niżej podpisani mieszkańcy miasta Będzina mają zaszczyt zwrócić się do Wysokiej Rady Stanu z następującym memorjałem:

Wskutek obecnej wojny olbrzymia większość lokatorów miasta Będzina znajduje się w nader ciężkim położeniu materjalnym, które z powodu wciąż wzrastającej drożyzny z dnia na dzień się pogarsza.

Nie zważając jednak na to, właściciele nieruchomości m. Będzina, zamiast iść za przykładem st. m. Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Sosnowca i nnych miast Królestwa, gdzie właściciele domów zadawalają się 50 — 75 proc. czynszu mieszkaniowego, w stosunku do przedwojennego, ale wprost przeciwnie: od pewnego czasu systematycznie i bezwzględnie podwyższają go nietylko do normy przedwojennej; (na początku wojny Sąd Obywatelski w Będzinie, składający się przeważnie z właścicieli nieruchomości uznał: 1) że należy obniżyć czynsz podczas wojny o 20 proc.; 2) że zaległy czynsz, po wyświetleniu sytuacji materjalnej dłużnika-lokatora, może być uiszczany w ratach tygodniowych lub miesięcznych, przyczym eksmisja może być stosowaną li tylko w tym wypadku, jeżeli dany dłużnik był w możności płacenia, a świadomie wzbraniał się tego, lecz w obecnym ciężkim czasie przekraczają tenże o 30 — 50 proc., przyczym niezamożny lokator, który mimowoli nie jest w stanie zadośćuczynić żądaniu swego gospodarza zostaje narażony na bezwzględną eksmisję, choćby mieszkał w danym domu na szereg lat przed wojną.

Smutną tę sytuację spowodował poniekąd brak mieszkań w Będzinie, z czego korzystają właściciele domów, szczególniej nowonabywcy, którzy nie mając w obecnym czasie gdzie ulokować zarobionych podczas wojny pieniędzy, kupują domy po cenach bardzo wysokich, z góry obliczając, iż odpowiedni czynsz mieszkaniowy oprocentować musi ulokowany w nieruchomości kapitał.

Wobec wyłuszczonych powyżej powodów niżej podpisani postanowili zwrócić się do Wysokiej Rady Stanu o łaskawe zaaprobowanie usilnej ich prośby:

1) aby ustalić czynsz mieszkaniowy o 20 proc. niżej ceny przedwojennej dla wszystkich mieszkań w Będzinie, w myśl praktyki sądu obywatelskiego i niemieckiego sądu pokoju;

2) aby sądy polskie w każdym pojedyńczym wypadku w sprawach mieszkaniowych wyświetlały materjalną sytuację obydwóch stron przez wysłuchanie opinji komisji mieszanej, składającej się z przedstawicieli Stowarzyszenia lokatorów i Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Będzinie;

3) aby, kierując się tym, sądy miały prawo zasądzić uiszczenie sum, należnych za mieszkanie za czas od wydania rozporządzenia, przewidzianego w § 1 jednorazowo, lub ratami po zawarciu pokoju i przywróceniu normalnych warunków życia i

4) ażeby sądy nieuzasadnionych żądań eksmisji nie uwzględniały, natomiast żądania uzasadnione—stosowane były z terminem 6-cio miesięcznym.

Powołując się na rozporządzenia, tyczące się ochrony lokatorów w innych krajach, jak naprz. w monarchji austro-węgierskiej i w Niemczech (kopję tych zarządzeń przy niniejszym załączamy), mamy zaszczyt najusilniej prosić Radę Stanu o łaskawe rychłe i przychylne zadośćuczynienie prośbie naszej.

Z ramienia Stowarzyszenia lokatorów m. Będzina podpisali: prezes zarządu S. Szeftel, sekretarz A. Perlmutter oraz kilkudziesięciu mieszkańców Będzina.

Z okolicy.

Z Koziegłówek. W Koziegłówkach, dzięki staraniom miejscowego proboszcza ks. Teodora Urbańskiego, powstała obecnie straż ogniowa ochotnicza. Do straży zapisało się 40 ochotników z którymi zaproszony przez księdza proboszcza inspektor do spraw pożarnictwa, p. T. Brzozowski z Warszawy, przeprowadził szereg ćwiczeń, podzieliwszy nowo powstałą drużynę na oddziały. Młoda organizacja wykazała duży zapał w pracy. Pomimo całodziennych zajęć, wszyscy ochotnicy w ciągu kilku dni z rzędu zjawiali się na ćwiczenia. Podczas tych ćwiczeń inspektor p. Brzozowski przeprowadził całkowitą organizację straży. Do zarządu wybrano: na prezesa ks. T. Urbańskiego, na wice-prezesa p. J. Będkowskiego, na naczelnika straży p. S. Kamińskiego, na pomocnika naczelnego p. S. Maszadro, na dowódców oddziałowych I-go p. Sosnowskiego, II-go p. W. Kozaka, i III-go p. Pęczaka; sekretarzem zarządu został p. W. Kozak.

Różne wieści.

Zamordowanie kapłana. W opisie strasznych dni, jakie przeżywali mieszkańcy Tarnopola podczas odwrotu wojsk rosyjskich, informator „Gaz. Wiecz." podaje między innymi, że w niedzielę, dn. 15-go b. m. podczas Mszy św. w kościele OO. Jezuitów, kozacy rzucili się na modlącego się księdza, zdzierając z niego szaty i żądając pieniędzy. Gdy ksiądz na to nie reagował, modląc się dalej, rozpłatali mu szablą szczękę, a następnie zarąbali go szablami.

Miedniewice. Onegdaj rozpoczął się w Miedniewicach, pod Żyrardowem, obchód 150 rocznicy koronacji obrazu Świętej Rodziny. Uroczystość trwać będzie dni trzy. Biorą w niej udział: arcybiskup warszawski, ks. dr. Kakowski, biskup ks. Ruszkiewicz i biskup kujawsko-kaliski, ks. Zdzitowiecki.

Bataljon żeński.

„Russkoje Słowo“ z dnia 6 lipca zamieszcza następujący opis uroczystości wręczenia sztandaru bataljonowi śmierci“ „Wczorajsza uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru żeńskiemu „bataljonowi śmierci“ niespodziewanie przemieniła się we wspaniałą manifestację patrjotyczną, w której brały udział na placu Isakjewskim dziesiątki tysięcy żołnierzy i ludności stołecznej.

Przed godz. 11 rano cały plac otaczający sobór Isaakjewski zapełniony był przez żołnierzy i lud. Na uroczystość przybyli delegaci i oddziały garnizonu petersburskiego. Obecna też była delegacja wyższych oficerów z gen. Połowcewem na czele.

Poświęcenia dokonano pod gołym niebem. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa nowe sztandary nachylono ku ziemi i nakryto je sztandarem związku kawalerów orderu św. Jerzego, symbolizując w ten sposób błogosławieństwo bohaterów wojennych dla bohaterów przyszłych. Tym samym sztandarem nakryto komendantkę żeńskiego „bataljonu śmierci“, panią Boczkariew. Generał P. A. Połowcew pozwala p. Boczkariew wziąć rynsztunek oficerski: szablę i rewolwer od związku kawalerów orderu św. Jerzego. Kilku generałów i inwalidów rosyjskich pomaga p-ni Boczkariew przybrać się w odznaki oficerskie. Boczkariewowa dobywa szabli, całuje ją i padłszy na kolana, bije pokłony przed delegatami związku św. Jerzego. W tłumie słychać szlochania kobiet. Boczkariewowa staje na czele swego bataljonu. Muzyka gra marsyljankę. Pierwszy rusza z miejsca marszem ceremonjalnym oddział kawalerów św. Jerzego. Oddziały wojskowe, z oficerami na czele, kolejno maszerują przez plac w takt marsyljanki, defilują przed Marjinskim pałacem, witając rząd tymczasowy. Z balkonów, okien i chodników powiewają chusteczki.

Nad wojskiem górują sztandary z najrozmaitszymi napisami. Daje się zauważyć niektóre: „Kobiety, nie podawajcie ręki zdrajcom Rosji“, „Niech żyją sławne wojska 18 czerwca“, „Niech żyją sławne wojka 18 czerwca“, „Niech żyje Kierenskij“! „Lepsza śmierć od hańby“, „Pamiętajcie o cierpieniach naszych jeńców“ i t. d.

Na uroczystość kobiecego męstwa i patrjotyzmu przybyły delegatki różnych organizacji kobiecych, m. in. była obecna słynna bojownica o równouprawnienie kobiet w Anglj, p. Pankhurst.

Żeński „bataljon śmierci“ ma wystąpić na froncie jednocześnie ze zorganizowanym niedawno oddziałem ochotniczym żołnierzy-kalek.

Jak wiadomo z depesz, „bataljon śmierci“ przed kilku dniami otrzymał chrzest bojowy w bitwie pod Smorgoniami.

(Poczta Pol.).

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny. Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

Na froncie flandryjskim przy deszczowej pogodzie walka ogniowa była wczoraj szczególnie gwałtowną jedynie na wybrzeżu i na północnym - wschodzie od Ypres.

Natarcia Anglików w okolicy drogi Nieuport—Westende, oraz na wschód od Bixschoote jakoteż silne natarcia pod Langemarck spełzły na niczem.

Roulers, dokąd schroniła się znaczna część ludności belgijskiej, uciekając ze strefy walk przed ogniem swych oswobodzicieli, nieprzyjaciel ostrzeliwał z najcięższych dział.

Walki na przedpolach na północ od kanału La Bassée, oraz pod Monchy i Harrincourt miały pomyślny dla nas przebieg.

Grupa niem. następcy tronu

Na zachód od Allemant w okolicy drogi Laon — Soissons kompanje francuskie wtargnęły przejściowo do jednego z naszych rowów, lecz zostały natychmiast znowu przepędzone.

Pod Cerny wojska nasze uzupełniły pomyślne wyniki walk z dnia 31 go lipca. Uderzywszy znienacka na stanowisko francuskie u południowego końca tunelu, owładnęły niemi i utrzymały je, pomimo kilku kontrataków i sprowadziły liczenych jeńców.

Wschodnia widownia wojny. Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojs jenerała-pułkownika Boemh-Ermollego.

Na wschód od Husiatyna toczą się walki lokalne. Pomimo wytrwałego oporu rosjan wzięto szturmem kilka miejscowości nad dolnym biegiem Zbrucza.

Bawarska obrona krajowa odznaczyła się szczególnie przy zdobyciu Kudryńców.

Między Dniestrem a Prutem nieprzyjaciel trzymał się jeszcze przed południem na swych stanowiskach.

W pierwszych godzinach popołudniowych pod naporem wojsk generała piechoty Litzmana zaczął ustępować i cofać się. Płonące na na północ od Czernowiec wsie wskazują drogę jego odwrotu.

Dziś rano austrjacko-węgierskie wojska generała pułkownika Krietek'a od północy a na południe od Prutu, od zachodu c. i k. wojska pod osobistym dowództwem J. C. W. komendanta wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa wtargnęły do Czernowiec. Stolica Bukowiny jest uwolniona od nieprzyjaciela.

Dalej na południe inne siły

Front arcyksięcia Józefa.

przełamały już wczoraj stanowiska rosyjskie pod Słobodzą i Dasvidmi.

Czadyn w dolinie Małego Seretu, Sadej i Falkej nad Suczawą są wzięte.

W Kimpolungu austrjacko-węgierskie wojska posuwają się naprzód wśród walk o pojedyńcze domy.

Również w górach po obu stronach Bystrzycy osiągnięto wśród walk postępy.

W okolicy Mgr. Cassinulai nowe natarcia przeciwnika były bezowocne i pociągnęły za sobą znaczne jego straty.

Nowa bitwa nad Aisne.

BERLIN. „Lokal Anzeiger“ drukuje zapowiedź korespondenta paryskiego „Corriere della Sera“ o gotującej się nowej bitwie nad Aisne. „Francuzi są zdecydowani doprowadzić walki na płaskowzgórzu Craonne do pomyślnego wyniku, podczas gdy niemcy bynajmniej nie okazują zamiaru uznania partji za przegraną“.

Zarządzenia amerykańskie.

BERLIN. Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Londynu, drogą pośrednią: „Rząd amerykański zawezwał Związek socjalistyczny „Industrial Workers of the World“, aby powstrzymał swą propagandę przeciw udziałowi Stanów Zjednoczonych w wojnie i aby usunął ze Związku wszystkich członków niemieckich oraz sympatyzujących z Niemcami; w przeciwnym razie Związek będzie rozwiązany. Ameryka, na wzór angielski, sporządza także czarną listę wszystkich firm z państw neutralnych, które są podejrzane o stosunki z Niemcami lub sympatje do Niemiec. Chodzi specjalnie o firmy, prowadzące handel z Ameryką południową“.

Umowa między Ameryką a koalicją.

BERN. (WAT). Do „Exchange Telegraph“ donoszą z Waszyngtonu: W kołach politycznych słychać, że pomiędzy gabinetem waszyngtońskim a rządami koalicji zawarta została umowa piśmienna w sprawie warunków pokojowych. Rząd amerykański postanowił nie przystępować do dyskusji o celach wojennych przed pobiciem Niemiec.

Wyjaśnienie kwestji spornej.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi:

Jak wiadomo, pomiędzy rządem niemieckim i holenderskim nastąpiła zgoda co do rozstrzygnięcia przez komisję międzynarodową kwestji spornej, czy internowane w Holandji niemieckie łodzie podwodne „U. B. 6“ i „U. B. 30“ znalazły się na holenderskich wodach terytorjalnych z powodu zaniedbania środków ostrożności przez komendantów niemieckich.

Komisja ta, która zjechała się w Hadze dnia 12 lipca, rozstrzygała przed niedawnym czasem tę kwestję i na postawione wyżej pytanie odpowiedziała co do „U. B. 6“ twierdząco, co zaś do „U. B. 30“ — przecząco. Wskutek tego łódź „U. B. 6“ pozostanie internowaną, a łódź „U. B. 30“ będzie wypuszczona na wolność.

Na drodze do pokoju.

ZURICH. Dzienniki szwajcarskie stwierdzają, że zwycięskie posuwanie się naprzód wojsk austro-węgierskich i niemieckich we wschodniej Galicji trwa dalej z nadzwyczajnymi skutkami i dodają:

Jeżeli wobec sukcesów, państwa centralne nadal podtrzymają swoje dotychczasowe propozycje pokojowe i korzystają z każdej sposobności, by to zaznaczyć, to jest to najlepszą wskazówką, że dla państw centralnych nie jest pustym frazesem, gdy powiadają w Wiedniu, że zwycięstwa zbliżają pokój honorowy.

Korniłow na miejsce Brusiłowa?

PETERSBURG. Według informacji ajencji Reutera, Brusiłow zażądał dymisji i otrzymał ją. Na jego miejsce mianowano generalissimusem jen. Korniłowa. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości ze strony Ajencji petersburskiej.

Powrót władz do Lwowa.

KRAKÓW. Z początkiem września mają powrócić do Lwowa: wydział krajowy, namiestnictwo, prokuratorja, krajowa dyrekcja skarbu i wyższy sąd krajowy.

Różne wieści telegraficzne.

— Czheidze zapytany został przez komunikat holendersko-skandynawski, czy przyjmie godność prezesa przyszłego kongresu w Sztokholmie.

— Prasa szwajcarska donosi, iż wstrzymanie wszelkiego ruchu na granicy włoskiej jest pierwszą oznaką nowej ofensywy włoskiej.

— Prasa angielska ogłasza rozkaz o sformowaniu nowego specjalnego korpusu tanków.

— Tereszczenko, minister spraw wewnętrznych, wysłał okólnik do przedstawicieli rządu zagranicą, w którym usprawiedliwia niepowodzenie ofensywy rozruchami oraz propagandą wśród wojsk, która ułatwiła nieprzyjacielom przerwanie frontu.

W dalszym ciągu okólnika Tereszczenko zapewnia, że „Rosja nie pozwoli się żadnym przeszkodom powstrzymać od decyzji dalszego prowadzenia wojny aż do ostatecznego tryumfu zasad, obwieszczonych przez rewolucję rosyjską.

W obliczu niebezpieczeństwa

ze strony wroga armja rosyjska z świeżym męstwem podejmie nanowo wielką robotę odnowienia i przygotowań do nowej kampanji na progu czwartego roku wojny.

Po odwrocie rosjan.

Pisma galicyjskie powtarzają za „Arbeiter Ztg“. następujące uwagi:

Wojska austro-węgierskie odzyskują coraz większe obszary, wnet Rosjanie opuszczą Galicję i Bukowinę, a już dusze policyjne szykują się do owych metod, które dotąd zawsze towarzyszyły każdemu zwycięskiemu pochodowi austr.-węg. wojsk. Nie badano cierpień, które znosiła ludność, nie starano się o naprawę tego, co zły los wojny przyniósł ludności, lecz obok komisji przeglądowych wypuszczono całe gromady „szpiclów“, ażeby chwytać „zdrajców“, w dosłownym tego wyrazu znaczeniu łapać, a usłużni denuncjanci zawsze się znajdowali.

A czego też nie uznawano za dowód zdrady. Gdy kupiec żydowski, któremu rosjanie zastrzelili dziecko, a którego zięciowie i wnukowie są na froncie, dzięki znajomości języka i zwyczaju rosyjskiego, za pomocą 800 rubli wymógł na komendancie rosyjskim, że nie kazał uprowadzić, obowiązanych do służby wojskowej, mężczyzn, stał się przez to podejrzanym i został internowany. Taki sam los spotkał urzędnika państwowego, czy krajowego, który w Czerniowcach został ustanowiony przez rosjan burmistrzem i urząd swój wykonywał dla dobra ludności, ale także musiał z rozkazu gubernatora ogłaszać plakatami wezwanie do wywieszania chorągwi. Nawet dziewczyna publiczna, która się oddawała rosjanom, była podejrzaną, dlatego też podczas ostatniego odwrotu zawodowe prostytutki opuszczały miasto. Nie z obawy przed rosjanami, lecz przed powrotem austrjaków.

Teraz zostały oswobodzone miejscowości, które rok, dwa, trzy lata znajdowały się pod rządami rosjan. Ludzie musieli przez ten czas żyć, chłop musiał uprawiać swoją rolę, kupiec handlować, wszyscy musieli stykać się z władzami. Jeżeli chłopu ciągle mówiono: „Widzisz, niema właściciela dworu, jego ziemia jest twoją“, a miesiące upływały bez powrotu władz austrjackich, to chłop nie mógł rozeznać się w prawie. Należy przywrócić dawny stan rzeczy, ale nie karać za to chłopa. Kupiec, który towarów nie mógł sprowadzać z Wiednia i Czech, musiał postarać się o paszport do Kijowa lub Moskwy, by tam poczynnić zakupy. Musiał także święcić urodziny cara pod grozą nahajki. Lekarz, który pozostał na swoim posterunku, nie mógł odmawiać zaproszeniom oficerów rosyjskich, nie mógł powiedzieć „nie“, gdy jenerał prosił go na ojca chrzestnego.

Ci wszyscy panowie, którzy pławią się w tanim patrjotyźmie i u których oswobodzenie kraju wywołuje upojenie krwi, powinni uprzytomnić sobie przymusowe położenie ludności w okupacji. Potrzeba także, ażeby władze były świadome swojej odpowiedzialności, Łudzimy się co do uczuć ludności. Dotąd życie w zajętych okolicach było takie, nie ulega wątpliwości, że to się zmieni. Przeglądy zostaną dodatkowo zarządzone, a chyba już będzie zbytecznym niepokoić ludność procesami. Przychylność i restytucja szkód będą najlepszymi drogowskazami dla austrjackiej polityki. Rzekoma ciętość da odwrotny wynik. Państwo nie może dać sobie większego świadectwa ubóstwa, jak kiedy okazuje, że nie ufa ludności.

Dział humorystyczny.

Nic wspólnego.

Pomimo tego, że wyrazy „obiad“ i objadł“ brzmią podobnie, w gruncie rzeczy dziś niema między nimi nic wspólnego.

Wykaz błogosławionych na tydzień następny.

Niedziela. Kartoflanki panny.
Poniedziałek. Piaskochleba męczennika.
Wtorek. Siedmiu braci śpiących w ogonku.
Sroda. Manny wdowy.
Czwartek. Czterech młodzianków bosych.
Piatek. Głodomora wyznawcy.
Sobota. Peluszkojada i Bolibrzucha.

Porównanie.

— Co słychać panie Gdala?

— Co słychać? Człowiek jest dziś, jak ten ptak.

— Dlaczego jak ptak?

— Przez cały dzień lata, lata i wciąż niema pieniędzy.

Chyba—tartaczane...

Gość: Kelner!,.. dlaczego te kluski mają taki dziwny wygląd?

Kelner: Bo one są z mąki tatarczanej, jaśnie panie!

Gość: Co z tatarczanej?... chyba—z tartaczanej, gdyż wyraźnie czuję w nich smak drzewa!

Konjugacja.

Ja jem—płatki kartoflane,
Ty jesz—wasserzupkę,
On je—kiełbasę z kapustą,
My jemy—peluszkę,
Wy jecie—zupę z pokrzyw,
Oni jedzą—pieczeń z kartoflami.
(„Kur. Swiąteczny“)

Sekretarz Wydziału Hypotecznego

przy Cesarsko-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie ogłasza, iż toczy się postępowanie spadkowe po śmierci następujących osób:

1) Szai Ehrlicha, jako właściciela nieruchomości Nr. 91 — i części nieruchomości Nr. 4, w Będzinie położonych i jako wierzyciela sum: 5746 rb. 31 kop. na nieruchomości Nr. 27 w Hucie Bankowej 3000 rb., 1000 rb. i 1200 rb. na nieruchomości Nr. 15 w Niwce i 6000 rb., 1500 rb., 500 rb. i 1500 rb. na nieruchomości Nr. 11 w Niwce zabezpieczonych.

2) Ruchli Pozmentjer, współwłaścicielce nieruchomości Nr. 356 w Będzinie.

3) Teofila Łaty współwierzyciela sum: 200 rb., 100 rb., 200 rb. i 18 rb. 75 kop. zabezpieczonych na nieruchomości Nr. 2 w Strzyżowicach i

4) Józefa Kruczyńskiego, wierzyciela sum: 3700 rb. na nieruchomości Nr. 26 Hucie Bankowej i 3200 rub. na nieruchomości Nr. 705 w Będzinie zabezpieczonych.

Termin zamknięcia postępowań spadkowych naznaczony został na dzień 6 lutego 1918 roku — i w dniu tym osoby zainteresowane obowiązane są stawić się w kancelarji Wydziału Hypotecznego, dla zgłoszenia swoich praw.

Będzin, dnia 31 lipca 1917 roku.

Sekretarz Hypoteczny J. MADZIARA.

Drobne ogłoszenia

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski.
Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.
Za pozwoleniem cezury niemieckiej m. Sosnowca.